Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona gotówką

Nr. 109 | Kraków, sobota 8 maja 1920 | Rocznik XXIX.

26 M miesięcznie z odsyłką

W Krakowie bez odsyłki miesięcznie 24 Mk — Zagranicą miesięcznie 32 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 1 M.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk, w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

Kilka uwag z powodu oszczerczej kampanii amerykańskiej

I.

„Czarny strejk“ odłamu „bogoojczyźnianego“ przeciw Polsce

Przypominają sobie Czytelnicy nasi nagonkę burżuazyjną przeciwko pożyczce państwowej za rządu Moraczewskiego. Wskazywaliśmy wówczas na całą ohydę tej roboty... Wszak Polska stawiała pierwsze kroki samodzielne; nie miała po rządach obcych — odziedziczonych obfitych kas: miała natomiast ciężką walkę o Lwów, czyhali na nią sąsiedzi — u wschodnich jej rubieży przewalały się masy cofających się z Ukrainy i Litwy Niemców... Trzeba było zewsząd mieć się na baczności i trzeba było tworzyć armię, a zarazem podtrzymywać względnie budować cały aparat, w państwie niezbędny.

Lecz burżuazya, ulegając **krzykom endeckim** bojkotowała skarb — sabotowała państwo, aby dać upust nienawiści swojej dla rządu socyalistyczno-chłopskiego i wyraz swojej „obrażonej dumie“. Był to czyn tak niemoralny i szalony zarazem, jakby ktoś nie ratował własnego domu, zagrożonego pożarem, aby na złość uczynić jakiejś osobie lub instytucyi, tam będącej — porównanie zresztą za słabe, bo czem jest dom, czem prywatny jakiś dobytek, gdy się go z krajem porówna? Czem jednostka w zestawieniu z narodem, z pokoleniami całemi, na których mści się takie szkodnictwo?

Pamiętamy przecież, iż utrudnienie tych pierwszych kroków rządowi, iż braki, które stały na przeszkodzie szybszemu tworzeniu wojska, wpłynęły na przedłużenie walki o Lwów, pamiętamy jak zachęciły były następnie komplikacye wschodnio-galicyjskie Czechów do napadu na Cieszyńskie.

Jeżeliśmy to wszystko wytykali i piętnowali, to nie dlatego głównie czy wyłącznie, iż na czele kabinetu stał socyalista: oburzała nas sama potworność takiej agitacyi, podcinającej egzystencyę państwa w stadyum jego formowania się — przez zaciekłość przeciw jego rządowi.

Rząd jest przemijającym, a szkoda taka mścić się może wiekami!

Dzisiaj jest karta odwrócona; dzisiaj w Warszawie zasiada rząd, którego zaufaniem zgoła my nie darzymy, krytykujemy ostro jego zarządzenia, specyalnie ostro występowaliśmy przeciwko ministrowi skarbu Grabskiemu — a więc przeciwko głównemu szafarzowi mienia publicznego — mimo to nie przychodziła nam do głowy zbrodnicza myśl, ażeby dla dotknięcia tego rządu usiłować pruć żyły państwa, czy nawoływać do zasypywania jego źródeł odżywczych — proklamować bojkotowanie jego pożyczek.

Na takie wet za wet my nie idziemy. Widzimy przecież — i nie my jedni tylko — chwastów wiele, ale dla chwastów nie podpalamy zachwaszczonych niw, boć one są dobrem ogólnem.

A teraz przypomnijmy sobie wczorajszy artykuł, zawierający przedruk z prasy amerykańskiej. Oto schlebiając ambicyi **jednego człowieka** ludzie endecko-paderewskiego autoramentu usiłują podkopać za granicą — w tej Ameryce, skąd oczekiwany jest najbardziej sukurs gospodarczy dla Polski tę możliwość pomocy, chcą swoje znieprawienie rozszerzyć, chcą je wszczepić w dostępne ich agitacyi szeregi Polaków amerykańskich.

A pisane to było przed poróżnieniem się Skulskiego ze Stanisławem Grabskim i warszawskim sztabem endeckim; pisane to było, kiedy premier był wodzem „młodszej“ — jak się zdawało — zjednoczeniowej linji endeckiej, a skarb dzierżył nie znienawidzony przez endeków Biliński, lecz Grabski drugi.

I mimo to nieukontentowanie pp. Smulskich i Paderewskich odbiło się takiem echem za Oceanem!

Wiemy, jak strasznie pomstowała prasa endecka na służbę obszarniczą, gdy podczas strejków rolnych, doprowadzona gdzie niegdzie do rozpaczy, chwytała się „czarnego strejku“ t. j. odmawiała i obsługi przy inwentarzu — dostarczania mu paszy i wody.

Ale na „czarny strejk“ swoich ludzi w Ameryce, skierowany nie przeciw oborom obszarniczym, lecz przeciw Polsce całej — ci panowie się nie oburzają...

No bo tamci to „chamy“ i „bolszewicy“.

A tu swoi i bogoojczyźniacy!

II.

Paderewski nie chciał sprostować fałszów?

Warszawski „Kuryer Polski“ przytaczając w kilku zdaniach treść antypolskiego pamfletu „Washington Post“ oświadcza:

„Ze swej strony dodajemy, że wedle naszych informacyi poseł polski w Waszyngtonie **zwrócił się do p. Paderewskiego z propozycyą sprostowania kłamstw „Washington Post“, nie otrzymał jednak żadnej odpowiedzi.** Zdaje się, iż p. Paderewski należy do tej kategoryi polityczych „idealistów“, którzy nie pogardzają reklamą, choćby pochodziła z najbardziej brudnych źródeł“.

Jest to tak dobitne oskarżenie p. Paderewskiego o tolerowanie napaści na Polskę, byle podlanych sosem uwielbienia dlań, że powtarzamy je na odpowiedzialność warszawskiego źródła, ponawiając żądanie, ażeby tę sprawę **wyświetlono stanowczo.**

O ile bardzo nieprzystojnie wygląda, że p. Paderewski nie reaguje zupełnie na tę kampanię, **trwającą od dłuższego czasu,** mimo, że jej echa po przez Ocean tu dochodzą i że trudno przypuścić, ażeby mu odnośnych artykułów, obracających się dokoła jego osoby, nie przesyłano, o tyle — **zignorowanie wprost do niego zwróconego apelu przedstawiałoby rzecz całą w znacznie gorszem świetle.**

Ludzie, skłonni do pobłażliwości, powiedzą może, że artysta nie analizuje tak ściśle faktów, że może nie rozumieć tego, co w lot dostrzega umysł, z politycznemi sprawami bardziej spoufalony.

Ale tu **nikczemność i szkodliwość dla Polski owej seryi amerykańskiej artykułów, których kulminacyjnym** (jak dotąd) **punktem jest artykuł „Washington Post“, tak jest jaskrawą, tak bijącą w oczy, że kalectwem moralnem byłoby nie dojrzeć tego, czem one w twarz wprost pryskają.**

Jeżeli się **kwalifikuje jako ciężką zbrodnię** szkodzenia państwu kradzież gum automobilowych z magazynu wojskowego — to według jakiej skali piętnowaną być winna zbrodnia kłamliwego szkalowania własnego kraju, z tą nieukrywaną tendencją ażeby go ile możności **pozbawić pomocy w odbudowie gospodarczej?**

I jak **kwalifikowaćby** trzeba było **odmowę naprawienia takich szkód?**

Jest to nakaz honoru tak pilny, że nikomu i nigdy zwlekać z tym nie można!

Nawet nieszczęsny „wygnaniec“, zmuszony do pracy „na chleb powszedni“ może się zdobyć na porto pocztowe.

Jeżeli p. Paderewski, czy jego przyjaciele mogli za parę milionów kupić dom i drukarnię w Warszawie, mogą wypłacać po kilkadziesiąt tysięcy marek miesięcznej pensyi p. Strońskiemu za naczelne redaktorstwo pisma, które jeszcze nie zaczęło wychodzić — to doprawdy „wygnańca“ stać na skomunikowanie się z Ameryką.

TELEGRAMY

z dnia 7 maja

Zdobycie Białejcerkwi i Rokitna

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 6 maja:

Na **Podolu** pod naporem naszych wojsk, posuwających się naprzód, nieprzyjaciel **wycofuje** swoje oddziały w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim. Dnia 3 maja jazda nasza opanowała **Białącerkiew** i **Rokitno.**

Na **Białejrusi** przeprowadzono energiczny wypad, celem zbadania nieprzyjacielskiej sytuacyi. Oddziały nasze **przełamały** zacięty opór nieprzyjaciela, biorąc wieś Wielatycze i zajęły tę miejscowość, zdobywając trzy karabiny maszynowe oraz biorąc kilkudziesięciu jeńców.

Na reszcie frontu sytuacya bez zmiany.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego Kuliński pułkownik.

Komunikat bolszewicki

Moskwa. Sprawozdanie z 4 maja donosi:

Na froncie **zachodnim** w rejonie Reszycy zostały ataki nieprzyjacielskie odparte. **Artylerya polska ostrzeliwała Połock.** Na prawym brzegu Berezyny odparto próby ataków polskich koło Mozyra. W rejonie Prypeci walki lokalne.

Na froncie południowo-zachodnim walki **na zachód od Kijowa** trwają dalej.

Na froncie kaukaskim poddały się bezwarunkowo rozbitki armii Denikina i kubańskiej, którym odcięliśmy odwrót. Wzięto do niewoli około **60.000** ludzi z dwoma generałami jako komendantami armii na czele.

Rząd angielski o ofenzywie polskiej

Londyn. (PAT). Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie w sprawie ofenzywy armii polskiej, Bonar Law potwierdził jeszcze raz, iż rząd angielski **nie uważa się za powołany** do dawania państwom, sąsiadującym z Rosyą, jakichkolwiek rad co do linii działania, ani też **nie bierze odpowiedzialności** za działania tych państw. W odpowiedzi na pytanie, czy rząd angielski wywiera wpływ na Ligę narodów w kierunku działania zgodnie z § 11 statutu, Bonar Law oświadczył, że **wojna polsko-rosyjska nie jest wojną świeżo wszczętą**, toteż rząd angielski nie ma zamiaru wpływania na Ligę narodów, by w tej sprawie interweniowała.

O prędką wysyłkę ładunków z Gdańska

Warszawa. (PAT). Jak donoszą pisma warszawskie, dla uniknięcia gromadzenia się ładunków w Gdańsku, przeznaczonych dla Polski, ministerstwo spraw zagranicznych pod rygorem odpowiedzialności poleciło wszystkim konsulom i misyom polskim telegraficznie donieść o statkach, udających się do Gdańska z towarami dla Polski, aby władze tamtejsze mogły zawczasu przedsięwziąć odpowiednie środki dla szybkiego wyładowania ładunków i zorganizowania dalszego transportu kolejowego i rzecznego Wisłą.

Zniesienie stanu oblężenia w Poznaniu

Poznań. (PAT). Wczoraj ogłoszono o godzinie 12 w południe zniesienie stanu wyjątkowego w Poznaniu i w powiecie poznańskim wschodnim i zachodnim.

Układy rosyjsko-angielskie

Rotterdam. (PAT). „Daily Herald" donosi z Kopenhagi, że w miejsce całej delegacyi rosyjskiej ma udać się do Londynu tylko Bozowsky z kilkoma rzeczoznawcami, aby zorganizować tam filię rosyjskich kooperatyw i aby zawierać mniejsze kontrakty.

Senat amerykański za pokojem

Waszyngton. (PAT). Wczoraj wniósł senator Lodge w senacie rezolucyę Knoxa w nowej formie. Rezolucya ta, odnosząca się nietylko do Niemiec, ale także i do Austryi, ogłasza stan wojenny pomiędzy temi państwami za zniesiony i wzywa prezydenta, by powziął inicyatywę celem zawarcia traktatów z Niemcami i Austryą. Aż do ratyfikacyi tych traktatów będzie własność austryacka i niemiecka, znajdująca się w Ameryce, zatrzymana. Nie wątpią o przyjęciu tej rezolucyi tak samo, jak w to, że Wilson założy veto.

Amsterdam. (PAT). „Telegraaf" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Wilson założył veto przeciw rezolucyi Knoxa.

Rząd węgierski każe kraść w Wiedniu

Wiedeń. (PAT). Z magazynów demobilizacyjnych w St. Pölten skradziono wczoraj w nocy **36 karabinów maszynowych.** Śledztwo wykazało, że w kradzieży brali udział **węgierski** kapitan Rebatzki, **węgierski** podporucznik Berenyi, **węgierski** sierżant Edner i ogniomistrz Stoehr. Skradzione karabiny maszynowe miały być przewiezione do Węgier. Sprawcy z wyjątkiem podporucznika Berenyi'ego, który udał się **do Budapesztu,** zostali zaaresztowani. Kapitan Rebatzki przyznał się do kradzieży.

Strejki we Francyi

Paryż. (PAT). W kołach urzędowych panuje przekonanie, że strejk kolejowy, osiągnąwszy maksimum natężenia, skończy się wkrótce fiaskiem(?). Oddziały pomocnicze strejkowe (t. j. łamistrejki), których pomoc w razie strejku była przewidziana, nie były zużytkowane. Kary sądowe lub dyscyplinarne, nałożone na strejkujących, będą bezapelacyjne. W kopalniach stan rzeczy jest zadawalniający(?), bowiem górnicy w okręgach północnych nie przerywają pracy. Strejk **robotników portowych,** spowodowany tylko zamiarem zamanifestowania solidarności, wkrótce będzie zlikwidowany.

Paryż. (PAT). Przy wyjściu z posiedzenia zaaresztowano członka rady związku kolejarzy Rirolla.

Lyon. (PAT. Radio). Wobec redaktora „Petit Parisien" złożył minister pracy oświadczenie o obecnej sytuacyi strejkowej. Olbrzymia większość pracowników wszelkiej kategoryi oparła się(?) propagandzie agitatorów. Większość olbrzymia górników centralnego zagłębia nie przystąpiła do strejku. Strejkuje tylko 35 procent. Najwięcej strejkuje **robotników w kopalniach węgla kamiennego.** Robotnicy z okolic północnych i Calais pracują dalej, tak, że dzienna produkcya węgla w tych okolicach wynosi od 27.000 do 40.000 ton. Wobec tego spodziewać się można, że będzie można zaspokoić najbardziej piekące potrzeby przemysłu. **W portach** odbywa się ruch zupełnie normalnie(?), niektóre firmy tylko musiały zredukować ruch z powodu strejku robotników portowych. Co do **kolejarzy,** to liczba strejkujących zmniejszyła się do 10 procent. Dzięki „dobrowolnie" dalej pracującym kolejarzom cała służba publiczna jest zapewniona. Minister ma głęboką nadzieję, że stan taki pozostanie aż do końca strejku.

Przesilenie we Włoszech

Poldhu. (PAT. Radio). W Rzymie liczą się z możliwością ustąpienia Nittiego i powrotu Giolittiego do władzy.

Wynik plebiscytu w Szlezwiku

Lyon. (PAT. Radio). „Temps" donosi w sprawie granicy niemiecko-duńskiej: Czterej członkowie komisyi międzynarodowej zgodzili się, ażeby pierwszą strefę plebiscytową przyznać Danii, głosowanie bowiem w tej strefie wypadło w olbrzymiej większości 76°/o na korzyść Danii. Co się tyczy drugiej strefy, to większość gmin oświadczyła się za Niemcami a 28°/o za Danią. Członkowie komisyi, mianowicie delegat angielski i szwedzki, są za przyznaniem tej strefy Niemcom, delegaci zaś francuski i norweski proponują, ażeby cztery gminy w zachodniej części strefy oddać Danii a resztę Niemcom. Uwagę całej komisyi zwraca trudna sytuacya, w jakiej znajdują się mieszkańcy duńscy w drugiej strefie plebiscytowej, w oczach bowiem komisyi międzynarodowej podczas plebiscytu dopuszczali się Niemcy gwałtów na ludności duńskiej.

Przed konferencyą w Spaa

Paryż. (PAT). Według informacyi „Petit Parisien" przedstawiciele Niemiec na konferencyi w Spaa nie będą dopuszczeni do dyskusyi nad ustaleniem odszkodowania, należącego Francyi.

Paryż. (PAT). „Liberte" jest zdania, że na konferencyi w Spaa, powinna być **także reprezentowaną Polska.** Niedopuszczenie Polski byłoby **błędem nie do darowania.**

Francuzi w Frankfurcie

Nauen. (PAT. Radio). Władze wojskowe we Frankfurcie nad Menem zażądały od prezydyum policyi wydania broni, przechowywanej od czasu rewolucyi, dla policyi. Rozkaz został wykonany. Prezydent policyi został usunięty z powodu publicznego oświadczenia w prasie, że nowy akt gwałtu francuskiego jest niezgodny z duchem warunków pokojowych.

Londyn. (PAT). Wedle wiadomości podanych przez „Timesa" Francya zawiadomiła koalicyę, iż jest zdania, iż termin opróżnienia Frankfurtu i strefy neutralnej w myśl traktatu wersalskiego jeszcze nie nadszedł.

Bolszewicy zajęli Baku

Lyon. (PAT. Radio) „Petit Parisien" potwierdza zajęcie Baku przez bolszewików.

O pokój z Węgrami

Lyon. (PAT. Radio). We środę popołudniu wręczono delegacyi węgierskiej warunki traktatu pokojowego. Delegacya ma do 17 maja dać odpowiedź.

Granica rumuńsko-czeska

Bukareszt. (PAT). Rząd rumuński zawarł z rządem czecho-słowackim umowę co do granicy pomiędzy Rumunią a Czecho-Słowacyą. Wojska rumuńskie ewakuują pewne dystrykta ruskie, które obejmą władze czecho-słowackie. W zamian za to otrzyma Rumunia pewną rekompensatę.

Los Palestyny jeszcze nierozstrzygnięty

Lyon. (PAT. Radio). „Matin" donosi z Londynu, że na interpelacye w Izbie gmin minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż mandaty państw koalicyjnych dla Syryi, Mezopotamii i **Palestyny będą przedstawione Lidze narodów do potwierdzenia.**

Rewolucya w Meksyku

Poldhu. (PAT. Radio). W Meksyku rozszerza się rewolucya. Rewolucyoniści opanowali stan największy w Meksyku. Generał Calles, dowódca rewolucyonistów, zapowiada atak wojsk rewolucyjnych na miasto Meksyk.

Poldhu. (PAT. Radio). Poselstwo meksykańskie w Berlinie zaprzecza doniesieniom dzienników, jakoby rząd meksykański zażądał od Stanów Zjednoczonych pozwolenia na przemarsz wojsk przez terytorym amerykańskie, jak również doniesieniom o ruchach rewolucyjnych w St. Hidalgo i o oblężeniu miasta Meksyk. Sytuacya jest tego rodzaju, że prezydent Carranza spodziewa się rychłego przywrócenia pokoju.

Katastrofy

Nauen. (PAT. Radio). Olbrzymi pożar w dokach okrętowych i w warsztatach firmy Apla w Bremie zniszczył część warsztatów oraz zapasy materyałów do budowy okrętów.

Poldhu. (PAT. Radio). Eastwald w północnej Ameryce został w niedzielę zniszczony przez trąbę powietrzną. Zginęło 50 osób, sto zostało rannych.

Lot z Rzymu do Japonii

Rzym. (PAT). Lotnik Ferrari, który podjął lot Rzym—Tokio, przybył do Szangaju, gdzie powitany został owacyjnie przez ludność.

Sprawy plebiscytowe

Konsulat polski w Opolu

Bytom. (PAT). Pisma niemieckie donoszą, że konsulat polski w Opolu ze strachu, pod wpływem najświeższych wypadków, uciekł z Opola. Jest to nieprawdą, gdyż konsulat znajduje się tam dalej, jednak ze względu na niebezpieczeństwo, grożące mu ze strony niemieckiej, władze koalicyjne postawiły przed konsulatem straż wojskową francuską.

Niemcy gromadzą wojska

Bytom. (PAT). Podróżni, przybywający z poza linii demarkacyjnej, komunikują, że na granicy Górnego Śląska, na linii Nisa-Brzeg, Niemcy gromadzą **wielkie masy wojska** rzekomo dla obrony Górnego Śląska przeciwko wojskom polskim i powstańcom polskim. W związku z tą wiadomością widać na ulicach miast górnośląskich napływ licznych wojskowych niemieckich w cywilnych ubraniach.

Gwałty Sicherheitswehry

Bytom. (PAT). Katowicka „Gazeta robotnicza" donosi, że Sicherheitswehr zastrzeliła w dniu 5 b. m. na zabawie robotniczej w Zawodziu żonę robotnika Woźniakowską. Dnia 2 b. m. pokaleczyła w Mysłowicach dwóch braci Siekaczów w sprzeczce o znaczki narodowe, do usunięcia których policya wezwała tych robotników. Po tym wypadku wojska francuskie rozbroiły Sicherheitswehr i zamknęły ją w koszarach. Wypadki te, jak i zajścia w Opolu, Raciborzu i Lublińcu wywołały wśród ludności polskiej na Górnym Śląsku, a zwłaszcza wśród ludności robotniczej, wielkie oburzenie. Grozi ona **strejkiem generalnym** na wypadek, gdyby Sicherheitswehr nie została natychmiast usunięta.

Pociągi do Wiednia, Pragi i Paryża

Warszawa. (PAT). We czwartek 6 maja był poraz pierwszy w biegu pociąg ekspresowy Paryż—Praga—Warszawa, a to Nr. 3-1403 do Szczakowej, zaś Nr. 4 od Szczakowej do Warszawy. Powrót pociągu ekspresowego przez Pragę nastąpił z Warszawy, a pociągu Nr. 3 do Szczakowej, Nr. 4 ze Szczakowej w piątek 7 maja.

Pociągi ekspresowe Nr. 3-1403-4, Nr. 3-1404-4 będą kursowały na liniach polskich od tego czasu stale: z Bogumina do Warszawy co czwartki, soboty i wtorki, a z Warszawy do Bogumina co piątki, poniedziałki i środy. Przyjazd do Warszawy o godz. 21, odjazd z Warszawy godz. 10·45. Niezależnie od tego będzie w biegu pociąg ekspres Paryż-Wiedeń-Warszawa Nr. 1-1401 do Szczakowej, Nr. 2 od Szczakowej do Warszawy, oraz ostatni jeszcze w nocy z piątku na sobotę z 7 na 8 maja i wróci po raz ostatni jako Nr. 1 z Warszawy i Nr. 1402-2 ze Szczakowej w nocy ze soboty na niedzielę z 8 na 9 maja. Przewóz osób i pakunków ekspresowych idących przez Pragę odbywać się ma na zasadach obowiązujących dla pociągu ekspresowego przez Wiedeń.

Począwszy od piątku 7 maja pociąg nr 5 będzie kursował z Warszawy tylko do Krakowa, a od niedzieli 9 maja pociąg nr 6 tylko z Krakowa do Warszawy. Pociąg nr 5, odjazd z Warszawy 22·30 godz., będzie prowadził co poniedziałki, środy i soboty wagony bezpośredniej komunikacyi pierwszej i drugiej klasy Warszawa—Paryż, Warszawa—Praga i Warszawa—Wiedeń i wagony sypialne Warszawa—Wiedeń. Pociąg nr 6 wyjazd z Warszawy godz. 9 w poniedziałki, czwartki i soboty.

Począwszy od piątku 7 maja z Warszawy i od soboty 8 maja ze Lwowa uruchamia się na stałe pociągi Nr. 9 i 10 Warszawa—Lwów przez Kraków. Odjazd z Warszawy godz. 14, przyjazd do Lwowa godz. 7·45. Odjazd ze Lwowa godz. 23·10, przyjazd do Warszawy 15·35, pociąg Nr. 9 przyjeżdżać będzie do Lwowa co poniedziałki, czwartki i soboty, a odjeżdżać będzie ze Lwowa pociąg Nr. 10 co poniedziałki, środy i soboty wagony bezpośredniej komunikacyi I. i II. klasy.

—ooo—

Komisya sejmowa dla zbadania zajść w Poznaniu

Dla zdadania krwawych zajść w Poznaniu z 25 kwietnia, których ofiarą padło 9 zabitych i 11 rannych, wybrał Sejm komisyę śledczą, w skład której weszli posłowie: Dębski (nar.-dem.), Bitoński (chrz.-dem.), Sikora (zjedn. nar. lud.), Meissner (nar.-dem.), Zagórski (nar. Zw. rob.) i tow. Smulikowski. Komisya przybyła dn a 1 maja do Poznania i odrazu miała zatarg z ministrem Seydą, który, opierając się rzekomo na treści wniosku sejmowego, chc ał uczynić komisyę swem powolnem narzędziem i z góry przeznaczył swoich zastępców, jako stałych członków komisyi, przeciwko czemu komisya zaoponowała. Dochodziło już do tego, że komisya zagroziła złożen em mandatów i powrotem do Warszawy. Pod wpływem tej groźby zgodził się p. Seyda na oddanie do dyspozycyi sądowych aktów i zezwolił urzędnikom swoim zeznawać. Komisya przesłuchała kilkadziesiąt osób ze sfer robotn czych, urzędowych, policyi, przesłuchała również rannych, będących w lazarecie, obejrzała zwłoki zamordowanych.

Charakterystyczną jest rzeczą, że wszyscy zabici zostali ugodzeni **z tyłu,** co świadczy, że **strzelano do uciekających, a nawet byli dobijani kolbami.** Pol cya zarządza obecnie aresztowania wśród sfer robotniczych, przeciwko czemu wniesiono protest na ręce członków komisyi sejmowej. Wyniki śledztwa nie są dotąd znane, w każdym razie pojawienie się komisyi sejmowej daje gwarancyę, że sprawcy mordu nad bezbronnymi robotnikami, domagającymi się wypłaty przyznanego im wynagrodzenia, nie ujdą bezkarnie.

Pogrzeb ofiar odbył się we wtorek. Pogrzebem zajęła się specyalna kom sya, składająca się z członków Zw. Zaw. Kolejarzy.

Listy z kraju

Nowy Sącz, 29 kwietnia.

Silna ręka p. Starosty. — Czyżby stan wyjątkowy w powiecie?

Pana starostę Kempińskiego poprzedziła opinia, że zwierzchnik to energiczny, nie ulegający postronnym wpływom! P erwszy przymiot, t. j. energia p. starosty, sprawdza s ę. Zaczynają to odczuwać na własnej skórze robotnicy PPS, okazuje energię w stosunku do NZR, ale w innym kierunku. Bo też różnica między temi organizacyami. Pan starosta łaskawie stwierdz ł, że PPS to organizacya **„nienarodowa"**, szczególnie kolejarze, którzy strejki urządzają, zamiast pracować. Więc PPSowcom każe zgłaszać zgromadzenia 3 dni naprzód i **na zgromdzenia wysyła komisarzy,** jak za dawnych, dobrych c. k. czasów! Pan starosta **zabrania ŻPS urządzić odczyt,** bo w mieście tyfus, ale równocześnie niema tyfusu dla kina, czy towarzystwa dramatycznego! Pan starosta **konfiskuje część odezwy majowej, powtórzonej dosłownie z „Naprzodu"** i naraża Polską Radę Chłopsko-robotniczą na straty. Pan starosta lekceważy rozporządzenia p. ministra Śliwińskiego w sprawie rozdziału środków żywności. Zapomina o istn eniu powiatowego Związku konsumów robotniczych, ale dla NZR przydziela mąkę na wypiek chleba i pozwala na otworzenie piekarni. A że NZR niema lokalu na piekarn ę, więc całkiem prosto **rekwiruje piekarnię żydowi Klausnerowi** i oddaje NZR mimo silnych sprzeciwów właściciela. A więc s lna ręka, ale wobec PPS, jako partyi nienarodowej! Pan starosta wydał więc walkę robotnikom PPS! Zapomniał że to nie czasy p. Badeniego, czy Stuergkha, że to nie Śniatyn, czy Kałusz, gdzie miał do czynienia z zahukanymi ruskimi chłopami! Robotnicy przyjmują tę walkę, a równocześnie apelują do klubu posłów PPS i tow. Dra **Marka,** aby zajęli się tym panem.

Za przykładem p. starosty idzie i komendant oddziału w Muszynie, p. kapitan Gawacki, były oficer żandarmeryi austryack ej, następnie naczelnik poczty w N. Sączu, usunięty z tego stanowiska po przewrocie listopadowym na żądanie urzędników pocztowych. Pan kapitan wprowadza również stan wyjątkowy w Muszynie. Wydaje rozkaz, że cywilnej ludności nie wolno wychodzić z mieszkań po godz. 9 wieczór; rekwiruje lokal, wynajęty przez organizacyę PPS na konsum robotniczy i lokalu nie chce opróżnić, choć magistrat wskazuje inny. Pan kapitan traktuje żołn erzy, jak za dobrych czasów austryackich i używa w zapale niemieckich, koszarowych wyrażeń. I tego pana polecamy klubowi posłów PPS. Możeby DOG. odesłało pana kapitana do Wiednia?

Przegląd społeczny

Strejk kelnerów w kawiarniach „Teatralnej", „Centralnej" i w „Esplanadzie" w Krakowie trwa w dalszym ciągu, albowiem właściciele tych firm uzależniają 5-procentową podwyżkę od podniesienia cennika dla gości. W środę na konferencyi w prezydyum miasta przewodniczący Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego p. Stanisław Wołkowski, w imieniu ogromnej większości firm zawarł ugodę ze strejkującymi, którzy podjęli pracę we wszystkich kawiarniach i cukierniach z wyjątkiem trzech wspomnianych zakładów, których właściciele z p. Karolem Wołkowskim na czele upierają się przy żądaniu podwyżki cen i chcą, by kelnerzy sami zwrócili się do magistratu z żądaniem podwyżki cennika, która chyba dla załagodzenia zachłanności kawiarzy jest konieczna! Naturalnie że kelnerzy, będąc przekonani, że 5-procentowa podwyżka ich zarobku nie wymaga zupełnie podwyżki cen potraw i napojów, propozycyę przedsiębiorców odrzucili, nie mając żadnego zamiaru walczyć o podwyższenie zysków kawiarzy, z winy których strejk się niepotrzebnie przeciąga. Dodać należy, że 5-procentowa podwyżka zarobku wynosi za edwie, jak np. na porcyi kawy — kilka halerzy. Kawiarze z tego powodu chcieliby podwyżki cen, któraby dała im przy tej okazyi suty zysk.

Możeby urząd walki z lichwą zajął się tymi panami, a władze przemysłowe zmusiły nienasyconych dorobkiewiczów do zawarcia ugody z pracownikami.

Z sali sądowej

Kraków, 7 maja.

Wyrok śmierci w sądzie wojskowym doraźnym

Rozprawa przeciw bandzie opryszków, na czele której stał Hajduga, rozstrzelany we środę i Hyla, zakończyła się wczoraj w południe w sądzie wojskowym przy ul. Monteluppich, ogłoszeniem wyroku, zatwierdzonego przez komendanta D. O. G. gen. Symona.

O godzinie 1-ej w południe wprowadzono na salę rozpraw 7 oskarżonych pod silną eskortą. Gdy obwinieni zasiedli na ławie oskarżonych, wszedł na salę trybunał, prokurator i obrońcy. Przewodniczący trybunału major Harasymowicz odczytał wyrok, wedle którego **Jan Hyla został skazany na śmierć, Józef Szczotkowski na 14 lat** ciężkiego więzienia z ciemnicą, twardem łożem i postem co miesiąc, **Antoni Klimek na 10 lat ciężkiego więzienia** z ciemnicą, twardem łożem i postem co miesiąc. Dwaj ostatni, skazani zostali na długoletnie więzienie dlatego tylko, gdyż nie są jeszcze pełnoletni.

Inni oskarżeni, a to: Pihl, Szymoniak i Knuplerz zostali przekazani sądowi zwyczajnemu, gdyż sąd doraźny uznał się za niewłaściwy co

HENRYK BARBUSSE

JASNOŚĆ

52

Potem ogarnia nas z powrotem ruch, rytmiczny przez regularne stuknięcia, przez uderzenia każdego kroku i przez uwięzione oddechy, nie opuszcza nas więcej i wciela się w nas. Rozbrzmiewa w mózgach, w zębach ciche słowo: „Naprzód!" Przeciągłe bardziej nieskończenie, niż huk bombardowania. Każe nam wykonywać ku zachodowi lub północy skoki, mające dni i noce długości. Zamienia nas w łańcuch, który się ciągnie z hałasem stali: mechaniczne stukanie karabinu, bagnetu, naboi i manierki, która lśni na czarniawej całości jak nitabla. Maszyna toczy się i spaja. Widzi się istotę rzeczy i życie, zderzające się jedno z drugiem, zużywające i wykuwające się.

Wiedziało się dobrze, że idzie się ku jakiejś tragedy, którą znali dowódcy; lecz przedewszystkiem było tragedyą tam dojść.

* * *

Zmieniliśmy okolicę. Opuściliśmy rowy, powróciliśmy na powierzchnię ziemi. Była to rozciągłość wielkiego zbocza, które nam zasłaniało nieprzyjacielski horyzont i kryło nas przed nim.

Gdyśmy wieczorem wyszli na ziemię, roztaczał się ocean mgły, w którym kąpały się płaskie obszary z widmami drzew, który kołysał światem i w którym tonęło się idąc. Dymiąca wilgoć przemieniała zimno w uczucie, które nas przyprawiało o lodowate dreszcze. Niepewnie, szeroko otaczała nas zaraza, a niekiedy linie bladych krzyżów wzdłuż naszej drogi, kreśliły nam śmierć w sposób dokładniejszy.

Była to nasza dziesiąta noc, a ta noc, kończąca nasze dotychczasowe noce, wydawała nam się dłuższą od innych. Dale jęczały, czerwieniały, grzmiały, zarysowywały nagle na całunach mgły wierzchołek zbocza, a drganie światła ukazywało mi w przerwach idącego przedemną żołnierza. Moje nieruchome oczy, wlepione w niego, odkrywały jego płaszcz z baraniej skóry, przytroczony do ramion krzyżowanemi rzemieniami pas, obciążony ładownicami pełnemi metalu, bagnetem, rydlem i łopatą; jego okrągłe torby odrzucone w tył, jego zawinięty i otulony karabin, jego przepełniony plecak, podciągnięty ku górze, aby go nie potrącała roztaczająca się z każdej strony ziemia, koc, przykrycie na nogi, zwinięty z tyłu w harmonijkę namiot a ponad tem wszystkiem blaszaną miskę, która dzwoni ponad głową, jak ponury dzwon. Jakżeż ogromną, ciężką i potężną masą jest uzbrojony żołnierz widziany z bliska, gdy się tylko na niego spogląda!

W pewnej chwili kompania z powodu źle wydanego lub źle zrozumianego rozkazu zachwiała się, cofnęła, dreptając w nieporządku po zboczu. [illegible] ze względu na płaszcze z baraniej skóry do siebie podobni, biegało w pojedynkę w rozmaite strony, niepewna zbieranina nieznanych, drobnych i kruchych istnień, niewiedzących co robić, a dookoła nich przebiegali podoficerowie, którzy ich besztali i zbierali z powrotem. Powrócił porządek i wśród białawych i niebieskawych smug, które roztaczały race, ujrzałem znowu popod długiem pasmem cienia wyrównane wahadło kroków.

W nocy rozdzielano wódkę. Przy latarniach widziano podawane drżące i lśniące manierki. Ta uczta wyrwała z naszych wnętrz chwilę radości i uniesienia. Ostre wchłonięcie trunku, rozbudziło głębokie porywy, wywołało w nas wojownicze maniery i zniewoliło do ściskania naszych karabinów, z tryumfalną ochotą mordowania.

Lecz noc była dłuższą od tego marzenia. Wkrótce coś jakby z unoszącej się ponad naszemi cieniami bogini, opuściło nasze ręce i nasze myśli i ten dreszcz sławy nie przydał się na nic.

* * *

A nawet wspomnienie o nim obciążyło nasze serca pewnego rodzaju goryczą:

— Widziałeś, niema tu nigdzie rowów — narzekali ludzie.

— A czemu niema rowów? — mówiła jakaś zakuta głowa — dlatego, że sobie kpią z życia żołnierzy.

— Hołota! — przerwał kapral — jakżeż mają być rowy na tyłach, kiedy rów jest na froncie, hołota!

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

do ich sprawy. Lusinę także przekazano sądowi zwyczajnemu, gdyż w przepisanym trzydniowym terminie trybunał nie zdołał uzyskać niezbitych dowodów co do jego winy, tembardziej, że na Lusinie ciąży szereg jeszcze innych zbrodni.

Obwinieni przyjęli wyrok spokojnie. Hylę skutego, po ogłoszeniu wyroku wyprowadzono do kaplicy więziennej, gdzie spędził czas do egzekucyi w towarzystwie kapelana więziennego.

Egzekucya

O godzinie 3 popołudniu wyprowadzono delikwenta na podworzec więzienny. Postępował on spokojnie, opierając się o kapelana więziennego. Po odczytaniu tym razem wyroku przez prokuratora, **padła salwa i padły na ziemię skrwawione zwłoki zbrodniarza.**

Sąd przysięgłych

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym, toczyły się trzy rozprawy. Przewodniczył s. s. o. Warzeszkiewicz, wotowali: s. s. o. Klimecki i s. s. o. Krzysiak. Oskarżał prokurator Stąpor.

Nad przepaścią. Pierwsza rozprawa toczyła się przeciw 22-letniej Maryi Kręcel, oskarżonej o zbrodnię kradzieży. W dniu 3 września 1919 skradziono p. M. Mantel, oraz jej siostrze, suknię i bieliznę. Rzeczy te skradła Stefania Wiecheć, kucharka u p. Mantlowej, za namową Kręclówny. Obwiniona Kręclówna odwiedzała często Wiechciównę i wynosiła od niej rozmaite rzeczy. Kręclówna pochodzi z zamożnego domu, ukończyła ona wyższe szkoły i Akademię handlową. Złe towarzystwo doprowadziło ją do upadku. Podczas rozprawy płakała i okazała skruchę. Przyznała się tylko do tego, że od Wiechciówny, otrzymała tylko trzy prześcieradła. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił Kręclównę od winy i kary.

Młodociany włamywacz. Druga rozprawa toczyła się przeciw 18-letniemu Janowi Grzegorzkiewiczowi, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży. W nocy na 21 maja 1919 podczas palenia sobótek wybrał się Grzegorzkiewicz w towarzystwie przyjaciół do zabudowań kancelaryjnych kopalni Krystyna w Tenczynku celem dokonania kradzieży. Wybiwszy szybę w oknie, weszli opryszki do kancelaryi i skradli tam rozmaite rzeczy, poczem włamawszy się do drugiego pokoju, skradli tam z kasy wertheimowskiej większą gotówkę. Po kradzieży chcieli wynieść kasę żelazną, lecz byli za słabi. Koledzy obwinionego, prócz brata jego, który zmarł, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych dnia 11 marca 1920 zasądzeni zostali. Obecnie obwinionego po dłuższem ukrywaniu aresztowano i postawiono przed sądem. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok, skazujący Jana Grzegorzkiewicza na 15 miesięcy ciężkiego więzienia.

Pojedynek zawziętych kmiotków. Trzecia rozprawa toczyła się przeciw 21-letniemu Stefanowi Dukale, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. W dniu 9 stycznia 1920 przejeżdżał Kazimierz Marchewka w stanie podchmielonym wraz z Kaz. Kręcikiem obok zabudowań Dukały, z którym od dawna był w nieprzyjaźni. Widocznie pod wpływem podniecenia trunkami, zatrzymał sanki, przed zabudowaniami obwinionego, a trzymając w ręku karabin zaczął głośno wołać: „Ty... choć do mnie, pokaż się!" Obwiniony wybiegł ze stodoły i widząc Marchewkę z karabinem w ręku, pochwycił rewolwer, wymierzył go wprost do Marchewki i oddał do niego dwa strzały. **Marchewka ciężko ranny wsiadł jeszcze do sań i odwieziony do domu w kilka godzin zakończył życie.** Wedle orzeczenia lekarskiego, otrzymał on dwie ciężkie rany w piersi, co było powodem śmierci. Po przeprowadzonej rozprawie, podczas której Dukała tłomaczył się, że działał we własnej obronie, gdyż obawiał się, żeby Marchewka do niego nie strzelił, **trybunał wydał wyrok, uwalniający Dukałę od kary,** motywując tem, że obwiniony działał w obronie własnego życia. Stwierdzono bowiem, że zmarły Marchewka karany był kilka razy za napady na sąsiadów oraz raz jeden za zabójstwo.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 7 maja.

Zgłoszenia w sprawie dodatkowej aprowizacyi robotniczej na czerwiec

Celem obliczenia zapotrzebowania dodatkowych racyi żywności, przysługującej w myśl reskryptu ministerstwa aprowizacyi z dnia 8 października 1919 r. dla pracujących w zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach robót publicznych i zakładach użyteczności publicznej na miesiąc czerwiec, magistrat krakowski wzywa właścicieli względnie zarządy wymienionych zakładów i przedsiębiorstw, aby w dniach 7, 10 i 11 zgłosili pisemnie w wydziale IIIc magistratu (oficyna I p., drzwi Nr. 28) zmiany zaszłe w ich personalu robotniczym od ostatniego zgłoszenia wskutek przybytku i ubytku pracujących, wymieniając w zgłoszeniach imiona i nazwiska robotników, którzy z pracy wystąpili, oraz imiona, nazwiska, zatrudnienie i adres zamieszkania robotników, którzy do pracy wstąpili. W zgłoszeniach tych nie należy podawać robotników, pracujących bez przerwy, jeśli zostali zgłoszeni w poprzednich listach. Zgłoszenia zmian mają być potwierdzone przez właściwego komisarza obwodowego i Kasę chorych.

Pracodawcy, którzy dotąd nie zgłosili zupełnie swych robotników do dodatkowej aprowizacyi, winni w powyższym terminie przedłożyć wydziałowi IIIc magistratu listy pracujących, poświadczone przez komisarza obwodowego i Kasę chorych z podaniem zatrudnienia i adresu mieszkania każdego pracującego.

Po upływie wyznaczonego wyżej terminu tak zgłoszenia zmian jakoteż nowe listy pracujących bezwarunkowo nie będą przyjmowane. Pracodawcy, którzy zgłoszą niezgodne z prawdą zgłoszenia zmian lub listy robotnicze, a w szczególności, którzy zatają ubytek robotników, pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności karnej.

Równocześnie wzywa się pracowników w prywatnych zakładach przemysłowych, zgłoszonych do aprowizacyi dodatkowej przed dniem 21 marca b. r., aby podjęli we właściwych biurach chlebowych legitymacye poborowe oraz należące się na nie dodatkowe racye żywności w sklepie miejskim przy pl. Jabłonowskich **najdalej do dnia 11 b. m.,** z którym to dniem skończy się wydawanie dodatkowych racyi przydzielonych za kwiecień.

Brutalny wyzyskiwacz-kamienicznik

Uczciwość i praca — ludzi wzbogaca, tak pomyślał sobie pobożny chrześcijanin, maszynista kolejowy p. **Batko** i kupił przy ul. Lwowskiej w Podgórzu kamienicę. Wprawdzie inni jego koledzy - kolejarze biedę klepią, ale widocznie za mało byli uczciwi i pracowici, dlatego się niczego nie dorobili. Odkąd p. Batko porósł w pierze, rolą kamienicznika przejął się na seryo, to też ciągle ma procesy z lokatorami, których koniecznie chce się pozbyć, aby od nowych otrzymać jak najwyższe czynsze. Tylko urząd ochrony lokatorów i sąd poskramiają te jego zachłanne zapędy i przegrywa jeden proces za drugim. Stąd jego irytacya i mściwość, a nie mogąc zemścić się na lokatorach, wziął się do stróża tej kamienicy, człowieka spokojnego, trzeźwego i pracowitego, mającego tylko tę wadę, że stara się o porządek w kamienicy i że są z niego wszyscy lokatorowie bardzo zadowoleni. Drugą wadą tego stróża i jego żony jest, że jako ludzie biedni, nie mogą za darmo obsługiwać pp. Batków, a oni tego właśnie od nich wymagają. Stróżowie ci podejmują się różnych posług lokatorom tej kamienicy, co się nie podoba p. Batce, bo on wojnę prowadzi ze swoimi lokatorami, więc też bez żadnego powodu chce stróża z drobnemi dziećmi wyrzucić na bruk, mimo, że tak trudno obecnie o jakiekolwiek wolne mieszkanie.

Szkoda, że ustawa o ochronie lokatorów nie obowiązuje także wobec stróżów kamienic. Ci oraz służba domowa podlegają według starej ustawy policyjnej austryackiej jeszcze z czasów przedkonstytucyjnych, władzy policyjnej, a nie sądom, a tam łatwiej kamienicznikom tak pokierować sprawami, operując zwłaszcza zmyślonymi faktami, że prawie zawsze ma słuszność kamienicznik. W tym wypadku popełnił p. Batko nadużycie, wprowadzając w błąd nadkomisarza policyi p. Wilgę, któremu fałszywie przedstawił, że stróż rzucił się na niego z nożem, czy siekierą i dlatego żąda wyrzucenia go z mieszkania. Niema on na to ani świadka, ani żadnego dowodu, jest to gołosłowne twierdzenie i do tego kłamliwe, aby tylko dać upust swojej nienawiści i zemście. Ale pomylił się bardzo p. Batko, sądząc, że to kłamstwo wyjdzie mu na dobre. Oburzeni lokatorowie wnieśli protest do policyi przeciwko takiej samowoli p. Batki, który nie mogąc się zemścić na nich, mścić się chce na biednym stróżu. Na 9 lokatorów podpisało ten protest 7-miu.

P. Batko nie boi się nikogo, ani „Naprzodu", ani nawet samego Pana Boga, chociaż udaje „patryotę" i arcy-katolika. O „Naprzodzie" i klasie robotniczej wyraża się z pogardą i nienawiścią, a o jego praktykach, jako patryoty-katolika podajemy następujące szczegóły: Należąc do konsumu kolejarzy, pobiera tani racye chleba kontyngentowego na legitymacye, na których są umieszczone osoby spokrewnione, a które nie mieszkają zupełnie w Podgórzu. Chleb ten, kupując w Konsumie kolejarzy po 8 K za bochenek, sprzedawała żona jego niejakiej p. Kleinbergerowej, żonie malarza, zamieszkałej w Podgórzu przy ul. Czarneckiego 14, po 30 K, a więc zarabiając na bochenku 22 K, w ten sposób uprawiając lichwiarski pasek, zwłaszcza, że nabywa ten chleb na legitymacye osoby, która u Batków od roku nie mieszka. W taki sposób można się wprawdzie dorobić kamienicy, ale należy być więcej ostrożnym i skromniejszym, bo władze mogą i powinny z urzędu sprawą tą się zająć, a wtedy może być bardzo źle z nieludzkim kamienicznikiem.

Wielkie włamanie do firmy „Impeks"

Wczoraj nad ranem do lokalu firmy „Impeks" na Stradomiu l. 19 włamali się jacyś zawodowi i wytrawni bandyci i rozbiwszy kasę ogniotrwałą, **skradli z niej 320.000 marek i 24.000 koron.** Opryszki wybili otwór w piwnicy i weszli przez niego do ubikacyi parterowych, a stamtąd na I piętro. Tam dobranym kluczem otworzyli drzwi do kancelaryi i splądrowali biurka. W drugim pokoju, za pomocą specyalnych narzędzi rozbili kasę wertheimowską. Dobrawszy się do pieniędzy, zabrali je i zbiegli.

Usiłowane samobójstwo zbrodniarza

Skazany przez sąd doraźny na karę 20 lat ciężkiego więzienia Franciszek Grudniak, spólnik Hajdugi i Hyli, wziął sobie tak do serca śmierć przyjaciela Hajdugi, rozstrzelanego onegdaj na podstawie wyroku sądu doraźnego, że postanowił się powiesić. Przez cały dzień opowiadał o swoich zamiarach współwięźniom, aż rano śpiący więźniowie w tej samej celi usłyszeli charczenie. Po chwili zauważyli w mroku wiszącego na kracie okiennej Grudniaka, dającego tylko słabe znaki życia. Natychmiast desperata odcięto, a wezwany lekarz udzielił mu pierwszej pomocy.

Radzie szkolnej i dyrekcyi kolejowej w Krakowie do wiadomości. Sekcya okręgowa mechaniczna warsztatowców dyrekcyi krakowskiej nadsyła nam poniższe informacye: Doszło do wiadomości warsztatowców kolejowych dyrekcyi krakowskiej, iż z dniem 1 maja b. r. dzieciom ich w szkołach przestanie się wydawać podwieczorki, które pochodzą z darów amerykańskich, przeznaczonych dla dzieci polskich. Rodzice tych dzieci przedkładają Radzie szkolnej oraz dyrekcyi krakowskiej kolejowej stan zarobków pracowników warsztatowych tejże dyrekcyi. Ślusarz kawaler, mając 10 lat służby, miesięcznie zarabia 630 mk., żonaty bezdzietny 24 lat służby 1003 mk., żonaty z 4 dziećmi 20 lat służby 1330 mk., zaś żonaty z 5 dziećmi 22 lat służby 1540 mk. Niech i to jeszcze posłuży Radzie szkolnej, oraz ministerstwu i dyrekcyi kolejowej do wiadomości: Warsztatowcy pracujący ciągle w smarach, z których się mnożą liczne choroby, a które niszczą zupełnie ich ubrania, mimo kilkakrotnych przyrzeczeń ze stron

administracyjnych nie dostali jeszcze kawałka szmaty. Również proszą przyjąć do wiadomości, że większa powoła kolejarzy jeszcze nie dostała do dnia dzisiejszego należącego im deputatu ziemniaków na zimę w tym właśnie czasie, kiedy codziennie niemal zwracają się najrozmaitsi paskarze z ofertami do zarządu konsumu „Solidarność", oferując całe wagony ziemniaków po cenach paskarskich, za które pracownik kolejowy z taką płacą, jak powyżej wykazaliśmy, nie jest w stanie zakupić.

Krótka ta notatka niechaj będzie ostrzeżeniem dla ministerstwa kolei i dyrekcyi kol., że ci, pracownicy dłużej w takim stanie pracować nie są w stanie. Zbagatelizowano ich żądania, które najspokojniej stawiali, zmuszając ich do chwycenia się ostatnich środków. Również do Rady szkolnej apelujemy, ażeby wpierw zbadała życie i warunki pracownika kolejowego, a poznawszy ich nędzę, rozporządzeniami takiemi nie będzie dolewała oliwy do ognia.

Brak chleba kontyngentowego spowodował w Krakowie podrożenie chleba pozakontyngentowego, na czem skorzystali piekarze, którzy całkiem jawnie, nie trzymając się wyznaczonych cen 24 koron za 1 kg. chleba, sprzedają go po 27—30 koron za 1 kg., a cena 2 kg. bochenka chleba u przekupniów przy dworcu kolejowym i na Kazimierzu dochodzi już do 80 koron. Widzą to organa policyjne, wie o tem magistrat, ale nikt o to nie dba naprawdę. Wiemy dobrze, skąd ta obojętność pochodzi. Już nam to stare przysłowie polskie najlepiej tłómaczy, że „syty głodnemu nie wierzy". Prezydent miasta, p. Federowicz, wydział aprowizacyi miejskiej i ci wszyscy wysocy funkcyonaryusze, mający jakąkolwiek styczność z aprowizacyą, nie wiedzą, co to znaczy głód i brak chleba, mąki, wędlin, mięsa, tłuszczów. Ale dlatego, że oni są syci, nie mają ani chęci, ani odwagi rozpocząć energicznej walki z lichwą i wyzyskiem, stąd pochodzi ta zachłanność lichwiarzy żywnościowych i podrażanie wszelkich artykułów spożywczych z dnia na dzień. O chleb kontyngentowy z czarnej czy białej mąki musi się miejski wydział aprowizacyjny starać i to koniecznie co tygodnia, jeżeli nie chce doczekać się wybuchów rozpaczy ludności, nie mającej tego najważniejszego artykułu dla zaspokojenia głodu.

Żywy dziennik „Związku pracowników pióra", ilustrowany karykaturami Grosa, którego powtórzenie ogłoszono na poniedziałek 11 b. m. o godz. 7·30 wieczorem w sali Domu artystów (plac św. Ducha), obudził tak wielkie zainteresowanie, że już tylko bardzo nieznaczna ilość biletów do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek A-B). Cały dochód przeznaczony na fundusz zapomogowy dla literatów, pozostający w zarządzie „Związku pracowników pióra".

Dom emerytalny literatów polskich w Krakowie. Bawiący w Krakowie wiceminister kultury i sztuki p. J. Heurich złożył na ręce prezesa krakowskiego „Związku pracowników pióra" p. Jana Pietrzyckiego kwotę 2000 marek, jako zapoczątkowanie funduszu na Dom emerytalny literatów polskich w Krakowie, P. wiceminister wyraził uznanie dla energicznej działalności „Związku pracowników pióra", oznajmiając, że rząd uchwalił już jaknajwydatniejszą pomoc materyalną dla prac „Związku".

Z teatru im. J. Słowackiego komunikują: Dzisiaj „Lilla Weneda" z pp. Kacicką, Ordyńską, Pancewicz, Brackim, Dobrzańskim, Guttnerem, Orwidem, Sosnowskim. Jutro po południu zawsze mile witane arcydzieło Fredry „Śluby panieńskie"; wieczorem zaś „Pani Chorążyna", która w bieżącym sezonie święci swój powtórny sukces na scenie krakowskiej. W niedzielę po południu „Kościuszko pod Racławicami" ze względu na zapowiedziany zjazd licznych wycieczek; wieczorem podniosły dramat Żeromskiego „Ponad śnieg". Próby z „Pana posła" M. Fijałkowskiego są w pełnym toku. Premiera przygotowana jest na połowę przyszłego tygodnia.

Z teatru „Bagatela" komunikują: Swietna sztuka Croisetta „Jastrząb", zapełniająca stale widownię teatru, powtórzona będzie dzisiaj jeszcze a nastepnie w sobotę wieczorem. Wyborna gra artystów z pp. Orwid-Bruczową, Fritschem i Brzeskim w rolach głównych, wysoce ciekawa fabuła sztuki, napisanej z niezwykłym nerwem i znajomością sceny — oto atuty, które zapewniają nowości Croisetta wielkie i trwałe sukcesy dalsze.

W przygotowaniu wesoła krotochwila Flersa i Caillavetta „Zakochani" — nowością dalszą będzie „Pocałunek wojny" Kiedrzyńskiego.

Występy Mieczysława Frenkla, znakomitego artysty warszawskiego, rozpoczną się z końcem bieżącego miesiąca i obejmą szereg jego najcelniejszych kreacyj.

Operetka w „Nowościach". „Sybilla", operetka Jacobiego, cieszy się nadal niebywałem powodzeniem tak, że grana będzie i w dalsze dnie bez przerwy, w sobotę popoł. „Manewry jesienne", a w niedzielę popoł. „Nietoperz".

W przygotowaniu znakomita operetka Ziehrera „Generał huzarów".

Alfred Langer, artysta opery berlińskiej i wiedeńskiej, wystąpi po raz pierwszy po powrocie z niewoli ros. w piątek 14 maja b. r. w sali Tow. Lekarskiego (Radziwiłłowska 2). A. Langer posiada piękny i znakomicie wyszkolony głos i jest bezsprzecznie najniższym basem polskim. W koncercie wezmą udział: Jadwiga Korwin, utalentowana art. teatru miejsk. uczenica Kamińskiego i Jarosław Leszczyński, kapelmistrz teatru powszechnego. Bilety na ten interesujący koncert do nabycia w Księgarni Krzyżanowskiego.

Krakowskie Towarzystwo śpiewackie „Echo" zaprasza członków zwyczajnych i nadzwyczajnych na doroczne Walne Zgromadzenie (odroczone), w niedzielę, 9 maja o godzinie 12 w południe odbyć sie mające (Pałac Spiski)

Członkowie konsumów robotniczych zechcą odebrać nowe legitymacye chlebowe **w ciągu dnia dzisiejszego,** gdyż w razie przeciwnym narażają się na utratę towarów rejonowanych.

Zmiany w rozkładzie pociągów. Krakowska Dyrekcya kolei państwowych donosi: Z dniem 8 maja wstrzymuje się ruch pociągów pospiesznych Nr. 5 między Krakowem a Lwowem, a z dniem 9 maja ruch pociągu pospiesznego Nr. 6 między Lwowem a Krakowem. Pociągi Nr. 1406-5, 6-1405 będą od tego czasu kursowały tylko między Warszawą a Krakowem. Natomiast wprowadza się między Warszawą a Lwowem przez Kraków pociągi pospieszne Nr. 1410-9 i 10-1409 z wagonami I II i III klasy. Pociąg pospieszny Nr. 9 odjedzie z Warszawy po raz pierwszy w piątek o godzinie 14-tej, a przyjedzie do Krakowa tego dnia o godzinie 23·30. Odjazd o godzinie 0·12. Pociąg Nr. 10 odjedzie ze Lwowa o północy w sobotę 8 na niedzielę 9 maja. Przyjazd do Krakowa o godz. 6·15. Odjazd o godz. 6·40. Nowowprowadzone pociągi będą prowadziły między Warszawą a Krakowem wagony restauracyjne, zaś między Krakowem a Lwowem wagony sypialne.

Zakaz gry w piłkę nożną na Błoniach. Wskutek zażalenia mieszkańców dzielnicy Zwierzyniec z powodu niszczenia pastwiska na Błoniach przez bawiącą się młodzież, magistrat krakowski uchwałą z dnia 14 kwietnia br. zabronił gry w piłkę nożną na nieuprawionej części Błoń wielkich, przeznaczonej na pastwisko bydła, będącego własnością mieszkańców dzielnicy Zwierzyniec.

Pogrzeb lotnika. Wczoraj popołudniu z kaplicy szpitala załogi odbył się pogrzeb ś. p. Emila Meyera, sierżanta-pilota, który dnia 3 maja zginął tragiczną śmiercią na polach rakowickich, spadając z aparatem z wysokości 100 metrów. Na czele konduktu pogrzebowego postępowała muzyka 20 p. p., grając żałobne marsze, za nią oddział honorowy piechoty i oddziały lotnicze. Przed trumną niesiono szereg wieńców, między nimi wieńce od szkoły lotniczej, kolegów, korpusu oficerskiego lotników, oraz od francuskich lotników. Trumnę wieziono na rydwanie skonstruowanym w formie samolotu. Za rydwanem szli krewni zmarłego, komendant miasta gen. Stiller z korpusem oficerskim i t. d. Nad ulicami, któremi postępował kondukt, unosiły się samoloty.

Pasek książkami. Donoszą nam z miasta: Pewien lekarz dnia 28 kwietnia zakupił zagraniczną książkę w księgarni Wojnara przy ulicy Szewskiej, płacąc za nią 49 K 50 h. Wczoraj zjawił się znowu, by zakupić ponownie tę książkę, lecz ku jego zdumieniu zażądano za nią 66 Mk 80 fen., t. j. dwa razy tyle, ile przed tygodniem. Ponieważ granica była zamknięta od 19 kwietnia do 2 maja, przeto nowe książki nie nadeszły, więc cena nie powinna była tak nagle podnieść się w górę. Podajemy to do wiadomości odpowiednich czynników.

W sprawie wywozu obuwia ze składu Baty, o czem wczoraj donieśliśmy, otrzymujemy od wydziału Ministerstwa aprowizacyi w Krakowie następujące wyjaśnienie: W składach Baty było kilka skrzyń półbucików pluszowych z drewnianemi podeszwami i takimiż obcasami. Półbuciki nie nadawały się do sprzedaży także z tego powodu, że numera były pomieszane i nie można było dopasować jednakowych wielkości. Z tego względu towar ten, jako wysortowany, sprzedany został jeszcze w lutym br. pewnemu kupcowi na Stradomiu, który miał zestawić zgadzające się ze sobą pary. Wobec tego urzędownie skonstatowanego stanu rzeczy Wydział aprowizacyjny nie reflektował na ten towar dla ludności, a Urząd walki z lichwą zwolnił wczoraj skonfiskowane paki.

Wielkie nadużycia w firmie Reim i Ska. W tych dniach w firmie Reim i spółka w Rynku gł. w Krakowie, odkryto wielkie nadużycia, popełnione na szkodę firmy przez jej personal. Pod zarzutem popełnienia tych nadużyć, aresztowano wczoraj 38 letniego Adama Dypę, który, jak się sam przyznał, już od kilku lat kradł towar ze sklepu i składów, sprzedając go potem paserom po znacznie niższych cenach. Przy aresztowanym znaleziono kilkadziesiąt tysięcy marek, które, jak twierdzi zarobił tylko w ostatnim tygodniu na sprzedaży skradzionego w firmie Reim i Ska towaru. Reszta obwinionych odpowiada z wolnej stopy i śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

Kradzież w magazynach P. T. H. Do magazynów Polskiego Towarzystwa Handlowego przy ul. Warszawskiej L. 17 zakradli się wczoraj jacyś opryszki i skradli worki, oraz płachty płócienne nieprzemakalne, wartości kilkudziesięciu tysięcy koron.

Śmiała kradzież. Wczoraj w południe, nieznani figlarze-złodzieje, zapomocą dobranych kluczy, otworzyli zaluzyę do sklepu Rytterbanda przy ul. Grodzkiej L. 14 i skradli tam towar wartości 50.000 marek.

Aresztowanie amatora pługów. Policya krakowska aresztowała wczoraj pod zarzutem kradzieży części pługów w fabryce przyborów rolniczych przy ul. Krowoderskiej L. 65. niejakiego 29-letniego Wojciecha Mazura.

Włamanie do pralni „Tęcza". Do pralni „Tęcza" przy ulicy Sebastyana l. 10 włamali się jacyś opryszki wczoraj nad ranem i skradli garderobę, odaną przez strony do farbowania. — Szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy koron.

Z POLSKI

3 Maja a propaganda pożyczki w Wieliczce. Idąc śladem Krakowa i innych miast, również Wieliczka połączyła uroczystość 3 Maja z propagandą „Pożyczki Odrodzenia". Po zakończeniu manifestacyi przemówił na rynku do zebranej ludności dyr. Jaworski o znaczeniu tego dnia w naszych dziejach i przedstawiciel włościaństwa Ciastoń, poczem prof. Droździkowski jako delegat urzędu propagandy wskazał na liczne zadania, jakie ma spełnić nasze państwo oraz obowiązki, które spoczywają na wszystkich warstwach naszego społeczeństwa, wzywając obecnych do zasilenia skarbu państwowego przez liczne subskrypcye pożyczki państwowej i okazania czynem obywatelskim, że się chcą przyczynić do budowy odrodzonego państwa.

Zjazd polskiego Towarzystwa kolonij letnich i instytucyi pokrewnych odbędzie się 8 b. m. w Warszawie. W piątek popołudniu odbędzie się zebranie towarzyskie uczestników zjazdu w sali Towarzystwa kolonij letnich w Warszawie (Wilcza 52). Zjazd rozpocznie się w sobotę o godz. 10-tej rano w gmachu Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy.

Listy do Rosyi. „Kuryer Warszawski" donosi: Sekcya informacyjno-wywiadowcza polskiego Towarzystwa „Czerwonego krzyża" oprócz listów do osób prywatnych w Rosyi, przyjmuje także listy do osób wojskowych polskich w niewoli bolszewickiej, jak również do V. dywizyi wojsk polskich na Syberyi.

Teatr „Bagatela".

Piątek: „Jastrząb".
Sobota: Popołudniu „Sprawa Kaisera" — wieczorem: „Jastrząb".
Niedziela: Przedpołudniem: VIII Koncert symfoniczny — popołudniu: „Twarz i maska" — wieczorem „Papierowy kochanek".

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Piątek: Lilla Weneda, Słowackiego.
Sobota popoł.: Śluby panieńskie, Fredry.
Sobota wiecz.: P. Chorążyzna Krzywoszewskiego.
Niedziela popoł.: Kościuszko pod Racławicami.
wiecz.: „Ponad śnieg" Żeromskiego.

Teatr powszechny.

Piątek: Kwiat paproci.
Sobota popoł.: Księżniczka czardasza.
Sobota wiecz.: Krakowiacy górale.
Niedziela popoł.: Księżniczka Trebizondy.
Niedziela wiecz.: Ewa.

Operetka w Nowościach.

Piątek: „Sybilla".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha).

Sobota: prof. dr Józef Flach: „Legenda i prawda o św. Stanisławie Szczepanowskim".

Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł. Linia A—B. l. 39.

Piątek: Julian Tuwim: „Walt Whitman Kosmos".
Sobota: prof. Dr Józef Reiss: „Puccini—Toska" (z ilustr. muz.).

MAŁY FELIETON

Robotnik aktorowi

Znam Was, wybrańcy życia zawieruchy,
poznałem sercem i zbolałą duszą
Wasz czyn: jest pełen wiary i otuchy,
przy nim zwątpienia, łamią się i kruszą.
Znam Was, szermierze idei narodu,
przed nim niesiecie kaganiec oświaty.
Jako ofiarom swojego zawodu
ślą Wam miast chleba — pochwały i kwiaty.
O, Wy szafarze pereł polskiej mowy,
czemże Wam płaci za perły publika?
na zawołanie ma oklask gotowy,
który gdzieś echem za sceną zanika.
Znam Was, z potęgi pieśni, co zwycięża,
co więzy kruszy, niesie Zmartwychwstanie,
która słodyczą w dziecię zmienia męża,
rodzi, zabija, śląc lekkie skonanie.
Znam Was, kapłani wierni powołaniu,
Wy przy ołtarzu bólu i rozpaczy
łzy opiewacie tych sierót w zaraniu,
którym los bóle w drodze życia znaczy.
Bo pieśni Wasze bólem nanizane,
łzami Chrystusa, że jak skarga rzewne,
więc sercem, duszą przez Was ukochane,
są nieśmiertelne, bo jak gromy śpiewne.
Ach Wy zmiennicy! jak kameleony,
strojni w purpurę lub w żebracze szaty,
dajecie obraz, co kryją salony,
chaty, szpitale i więzienne kraty.
Znam Was, rzeźbiarze ludzkich serc i duszy,
Wy żywem słowem w nich rzeźbicie cnotę,
bo słowo Wasze jak gromem poruszy,
wlewając w pustki do życia ochotę.
Wyście mistrzami tej potęgi Ducha,
którą do czynów naród zapalacie.
Waszych słów możny i robotnik słucha
bo żywe w sobie, w nieskalanej szacie.
Lecz kim jesteście wobec pojęć ludzi?
arlekinami, aby tłum weselić;
lecz troska Wasza litości nie wzbudzi;
tak Was traktują jak komedyantów,
najętych płaczków, śmieszków i kuglarzy;
wołanie o chleb zowią głosem frantów,
bo cóż obchodzi Wasz ból — miast włodarzy?
Rośnijcie sercem, nędzarze aktorzy,
bo się widownia trzęsie od oklasków,
wołanie bisów chwały Wam przysporzy,
głodnym wystarczy tych zachwytu wrzasków.
Więc gińcie z głodu, ofiarnicy Ducha,
kapłani sztuki, gińcie jak żebracy,
wolni najmici, nikt Was nie wysłucha,
bo władcy, możni — zawsze są jednacy.
Lecz ktoś pozostał, co z Wami współczuje,
co głód odczuwa i jest w poniewierce,
któremu także Waszych słów brakuje:
nędzarz, robotnik — oddaje Wam serce.

Towarzyszowi prof. Adamowi Ludwigowi.

Jan Oplustil.

Ruch kolejarski

Dębica. Dnia 25 kwietnia odbyło się Zgromadzenie pracowników kolejowych wszystkich kategoryi pod przewodnictwem Józefa Misiewicza. Po wyjaśnieniu sprawy o nowo wypracowanej ustawie, która dotyczy ogółu kolejarzy przy militaryzacyi kolei w czasie wojny a szczególnie paragraf 6 tej ustawy mający na celu wydrzć ostatnią broń z rąk każdego pracownika jaką jest strejk, jak również na przymusową komisyę rozjemczą się nie zgodzą i stanowczo protestują, oświadczając: że gdyby rząd wbrew ich woli takową zatwierdził, wykonają z całą stanowczością to, co im Zarząd Główny Z. Z. K. rozkaże, mając jedynie do niego zaufanie. Po zgromadzeniu wysłano tę rezolucyę do Sejmu i Ministerstwa kolej.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Komisya Kobieca Rady Robotniczej PPS odbędzie posiedzenie w piątek 7 kwietnia o godz. 7-ej wiecz., Dunajewskiego 5, III p., biblioteka. **Sprawy ważne!** Obecność wszystkich członkiń konieczna!

Zebranie partyjne w Krakowie. W myśl uchwały wydziału Rady Robotniczej z 5 maja odbędzie się w niedzielę 9 maja o godz. 10 przedpoł. w sali Związku stowarzyszeń robotniczych (ul. Dunajewskiego 5, II. p.) **ogólne zebranie partyjne** z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybory delegatów na kongres. 3) Wnioski na kongres.

Według statutu partyjnego uchwalonego na ostatnim kongresie, na zebranie to mają wstęp, **tylko towarzysze opłacający podatek partyjny najmniej od trzech miesięcy** i dlatego wzywa się wszystkich towarzyszy i towarzyszki mające wziąść udział w niedzielnem zebraniu o bezwarunkowe wyrównanie wkładek za ostatnie trzy miesiące, oraz o **przybycie z legitymacyami partyjnemi.**

Sekretaryat Rady Robotniczej.

Posiedzenie wydziału krakowskiej Rady Robotniczej (dalszy ciąg) odbędzie się w piątek 7 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu sekretaryatu Rady Robotniczej.

Baczność akademicy! W sobotę 8 maja o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu biblioteki związków robotniczych Dunajewskiego 5, oficyny lewe III p., posiedzenie Sekcyi Akademickiej PPS, o przybycie na które prosi prezydyum **wszystkich słuchaczy i słuchaczki Uniwersytetu Jagiellońskiego sympatyzujących z ruchem socyalistycznym.**

Wszystkich członków Sekcyi Akademickiej PPS wzywa się aby bezwarunkowo przybyli.

Baczność krawcy i krawczynie! W poniedziałek, 10 maja o godz. 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie w sali Stow. rob. przy ulicy Dunajewskiego l. 5, II p. Sprawy ważne. O liczny udział uprasza Zarząd.

Baczność Robotnicy niekwalifikowani Wojsk Polskich w Krakowie! W niedzielę, 9 maja o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się wspólne **zgromadzenie** w Domu Robotniczym przy ulicy Dunajewskiego 5. Porządek dzienny: 1) Sprawy bardzo ważne. 2) Żądania robotników co do poprawy bytu ich stanowiska. 3) Organizacya. — Obecność członków na tem zgromadzeniu jest konieczna.

NADESŁANE

1 Maja 1920

Zagłębie Dąbrowskie. Od rana zbierały się pochody z kopalń w Sosnowcu, Grodźcu i Dąbrowie, a następnie z kilku stron weszły na rynek powiatowego miasta Będzina. Wiec zagaił i przewodniczył tow. **Stańczyk,** po nim przemawiali posłowie tow. **Arciszewski** i **Pużak,** sekretarze Związków zawodowych tow. **W. Kazek** i **M. Bobrowski** i sekretarz organizacyi politycznej zagłębiowskiej tow. **Cupiał.** Uchwalono rezolucyę przeciw wojnie i imperyalizmowi, militaryzmowi i paskarstwu, za uspołecznieniem kopalń, hut i fabryk, za ubezpieczeniem społecznem, wzywając proletaryat Zagłębia, by w szeregach klasowych związków zawodowych i organizacyach partyjnych walczył o te postulaty. Następnie ruszył olbrzymi pochód przez miasto, skąd w 3-ch kolumnach podążył do Sosnowca, Grodźca i Dąbrowy. Po południu odbyły się festyny i zabawy, a w Dąbrowie w sali resursy grali nasi amatorzy „Pokonani zwycięscami". W czasie, gdy na wielkim rynku będzińskim obradował tłum wielotysięczny wsłuchany i aklamujący wywody mówców skierowane przeciw wrogom klasy pracującej, na starym rynku jakiś „komunista" piorunował na socyalistów zjednoczonych w demonstracyi przeciw burżuazyjnemu ustrojowi. Słuchało go jednak tylko kilkuset robotników, przerywając od czasu do czasu. Dwie inne grupki obok tejże zajęte były kłótnią o to, kto zawinił, że nie usłuchano wezwania Rady klasowych Związków Zawodowych, oraz sekretaryatu okręgowego, podpisanego przez tow. Stańczyka, za wspólną manifestacyą socyalistyczną. — Robotnicy ci zapamiętają sobie tych bezmózgich „komunistów", którzy im zatruli piękny dzień 1-go maja. Kilkadziesiąt tysięcy jednak naprawdę socyalistycznie uświadomionych robotników przeżyło jeszcze jeden piękny dzień w swojem życiu i czuli się potęgą wobec burżuazyi w olbrzymim pochodzie i na wiecu.

Szczakowa i Pieczyska. W dniu 1 maja cała praca stanęła. Huta szklana, cementownia wypełniła wraz z kolejarzami szeregi czerwonej braci. Pochód z bardzo dobrze zgraną orkiestrą wyruszył o godz. 2 popoł. po krótkiem przemówieniu tow. **dra Bolesława Drobnera** z Krakowa. Właściwe zgromadzenie majowe odbyło się w Domu ludowym fabryki cementu pod przewodnictwem tow. **Frosia.** Referat o sytuacyi politycznej wygłosił dr. B. Drobner, a o sejmie i stosunku klasy robotniczej do rządu, jak i o sprawach gospodarczych mówił tow. **L. Wróblewski** z Chrzanowa.

Muszyna. Ku uczczeniu święta 1-o majowego urządziła Rada Robotnicza uroczysty wieczór. Słowo wstępne wygłosił tow. Broszkiewicz, odegrano następnie jednoaktówkę „Tajga szumi", poczem odbyła się zabawa ludowa w domu własnym. Niestrudzony towarzysz Szumilewicz z grupką oddanych sprawie ludzi ożywia swoją pracą ten graniczny zakątek.

Krynica zdrój. W lokalu konsumu robotniczego odbyło się zgromadzenie członków organizacyi miejscowej PPS. W ożywionej dyskusyi omawiano sprawy robotnicze. Referował tow. Broszkiewicz.

Glinik Maryampolski. Tegoroczne święto robotnicze w naszym okręgu przemysłowym wypadło imponująco. O godz. 8 rano ogłoszono zbiórkę w Gliniku Maryampolskim, na którą stawili się wszyscy bez wyjątku robotnicy, pracujący w miejscowych zakładach przemysłowych, okoliczni chłopi i młoda, ale liczna organizacya kobiet PPS. W chwili, gdy zgromadzeni uszykowali się w szeregi, wkroczyły do Glinika dwa olbrzymie pochody ze sztandarami. Byli to robotnicy z Libuszy, Krygu i Kobylanki. Uformował się kilkutysięczny pochód na czele którego kroczył chór robotniczy i niesiono sztandary poszczególnych organizacyi. Ruszono pochodem do Gorlic, gdzie się odbyło zgromadzenie ludowe w sali „Sokoła". Przewodniczyli tow. Majewski i tow. Wilk, sekretarzował tow. Strutyński.

Przemawiał tow. Inż. Nowicki z Glinika, który w dłuższej przemowie wykazał rewolucyjne znaczenie Święta majowego, poddał ostrej krytyce działalność sejmu i rządu. Na wniosek referenta uchwalono szereg rezolucyi domagających się zakończenia wojny i zawarcia pokoju z Rosyą; następne rezolucye żądają rozwiązania Sejmu i rozpisania wyborów oraz podkreślają niezłomną wolę walki polskiego proletaryatu o rząd socyalistyczny, o zjednoczenie Śląska Górnego i Cieszyńskiego z polską Republiką socyalistyczną. Ostatnia rezolucya żąda, by w celu odrodzenia ekonomicznego kraju, zamiast militaryzowania pracy, **militaryzacyi kapitałów** w celu **przymusowego** lokowania tychże w przemyśle, a nie w paskarstwie. Żądamy jednocześnie upaństwowienia tych gałęzi przemysłu, które do tego dojrzały, a to: kopalń węgla, rafineryi nafty, rurociągów ropnych i gazowych, tartaków i cegielni i zmonopolizowania na stałe handu ropą i gazami. Uchwalono też wniosek domagający się natychmiastowej amnestyi dla wszystkich więźniów politycznych i zaniechania prześladowania jednostek i mas za przekonania polityczne.

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletaryatu!

Niech żyje polska Republika socyalistyczna!

Po uchwaleniu rezolucyi, przemowach tt.: Wilka, Szydłowskiego, Zielińskiego i odśpiewaniu przez chór kilku pieśni rewolucyjnych, tow. Szydłowski zamknął zgromadzenie i wezwał wszystkich do demonstracyjnego pochodu przez Gorlice i powrotu do Glinika Maryampolskiego, gdzie pochód rozwiązano. Wieczorem urządzono zabawę ludową w dwu salach kasyna robotniczego.

Łańcut. Zorganizowany w PPS proletaryat obchodził dzień 1-go Maja uroczyście. O godzinie 10-tej **przed południem odbyło się w parku** „Sokoła" **zgromadzenie, na którem przemawiał** tow. Krumholz. Wieczorem zaś Teatr amatorski, istniejący przy Kom. miejsc. PPS dał przedstawienie na cele plebiscytowe Górnego Śląska. Odegrano 2 utwory sceniczne: F. Bobowskiego „Za nic żydowskie swaty" i Wł. Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał". Przed rozpoczęciem przedstawienia przemówił w podniosłych słowach do wypełniającej po brzegi salę publiczności tow. pos. Łańcucki, podnosząc znaczenie święta majowego.

Przemyśl. Obchód Święta Robotniczego przybrał w tym roku rozmiary tak imponujące, że przebieg uroczystej manifestacyi proletaryackiej, jej powaga odświętna i nastrój podniosły wywarły niepowszednie wrażenie.

Miasto pozostawało pod tem wrażeniem, wzmożonem przez okoliczności, pośród których masa robotnicza święci ten symboliczny dzień protestu i wyzwolenia z kajdan starego świata.

Rankiem wczesnym przemaszerowała przez miasto muzyka kolejarzy, która odegrała doskonale szereg utworów, poczem wróciła do organizacyi kolejarzy w Domu Robotniczym.

Coraz bardziej wzrastała fala robotników, którzy zdobni w odznaki czerwone, gromadzili się na placu przed Domem Robotniczym na podwórzu i w lokalach Związków zawodowych.

Formują się szeregi, straż porządkowa rozwinęła gorączkową działalność, aby masy robotnicze w zwartym ordynku zrównane o godz. 9.30 ruszyły z pod Domu Robotniczego na górę zamkową na Zgromadzenie uroczyste. Pochód ten rozmiarami swymi był zapowiedzią, że święto tegoroczne, ogarnąwszy cały Przemyśl robotniczy, okazałością swoją przyćmi dotychczasowe tradycye obchodów majowych.

Przy dźwiękach muzyki kolejarzy kroczyły zastępy pracowników kolejowych wszelkich branż, metalowcy, budowlani, kobiety pracujące, robotnicy dzienni oraz Zakładów wojskowych, drukarze (strejkują 5-ty tydzień, zlokautowani), robotnicy drzewni, piekarze, szewcy, krawcy i i.

Plac za basztą na Zamku zaroił się tłumami, ponad którymi unosiły się emblematy z hasłami socyalistycznemi. Przy trybunie powiewał sztandar czerwony. Muzyka zagrała czerwony sztandar poczem tow. Schlam w jędrnem przemówieniu zagaił ogromne zgromadzenie.

W skład prezydyum weszli: tow. Dominik **Teluk** i Michał **Szczepański,** poczem wygłosili przemówienia tow. L. **Przeorski, A. Akslerowa** i poseł tow. **Lieberman,** których gorąco oklaskiwano. Po każdem przemówieniu przygrywała muzyka kolejarzy.

Pochód, który następnie ruszył z zamku ku miastu nie ma sobie równego w dziejach naszego ruchu — taki był ogromny, taka ilość robotników i robotnic wzięła w nim udział, gromadząc się pod czerwonym sztandarem tak znienawidzonym przez burżuazyę narodów.

Przeszedłszy przez centralne ulice miasta demonstracyjny ten, imponujący swoją powagą, pochód przystanął na Rynku, gdzie do tysięcznych rzesz przemówił z okien magistratu poseł tow. Lieberman, składając hołd klasie pracującej za tak imponujący udział w obchodzie proletaryackim.

Muzyka zagrała „Pieśń pracy" — poczem rynek powoli się opróżnił.

Po południu odbyło się w kinoteatrze w Domu Robotniczym przedstawienie, o godz. 8-ej składany wieczór teatralny przy współudziale artystów Teatru Polskiego pp. Mrowińskiej, Łęckowskiego, Wickigo i Hnydzińskiego; sala była przepełniona, artyści sumiennie spełnili swoje zadanie, zbierając zasłużone oklaski.

Ustrzyki dolne. Po raz pierwszy obchodzili robotnicy tutejsi święto 1. maja. Obchód wypadł bardzo uroczyście i dał wyraz świadomości klasowej pracowników Ustrzyk i okolicy.

O godzinie 10-tej ruszył z rafineryi pochód, w którym wzięli udział wszyscy robotnicy i urzędnicy rafineryi, tartaków i pobliskich kopalń (Hoszów, Łodyna itd.). Ze śpiewem „Czerwonego sztandaru" weszliśmy do miasta, gdzie na Rynku odbyło się w obecności z górą 600 osób zgromadzenie, zagaił je tow. **Wątróbski,** przewodniczył tow. **Mazurkiewicz.** — Referat przez zebrane rzesze pilnie słuchany wygłosił tow. Dr. **Grosfeld** z Przemyśla. Po odbytem zgromadzeniu pochód przeszedł przez miasto i powrócił do punktu wyjścia, przedstawiając ze swymi rozwiniętymi sztandarami malowniczy widok wśród lesistych wzgórz okolicznych.

Wieczorem odbyła się bardzo udana zabawa.

Stryj. Dzień 1 maja obchodzono u nas uroczyście. Rano pobudka muzyki kolejowej. — O godzinie 10-tej odbyło się zgromadzenie na boisku „Sokoła". Referent poseł tow. Moraczewski omówił znaczenie święta 1 Maja, następnie przeszedł do scharakteryzowania sytuacyi politycznej i gospodarczej w państwie polskiem. Omówił szeroko problem ukraiński, wzywając do zgody, aby raz nadszedł prawdziwy pokój, ale taki pokój, któryby przyniósł całej klasie pracującej szczęście i dobrobyt.

Uchwaleniem rezolucyi zakończono zgromadzenie. Następnie ruszył pochód przez miasto łącząc się z towarzyszami Ż. P. S.

Po zgromadzeniu tow. Moraczewski odjechał autem do Borysławia żegnany serdecznie przez klasę pracującą.

Łapy. Obchód robotniczy w naszem mieście obchodzili wszyscy robotnicy z zapałem. Przewodniczący Związków zawod. tow. Ryniewicz i sekretarz tow. Szymański przy pomocy innych jeszcze towarzyszy przygotowali wielki program i przy nakładzie rzetelnej pracy wykonali go z precyzyą. 1) O godz. 7 rano odegrała orkiestra kolej. pod batutą tow. Bartnickiego pobudkę, a następnie czynną ona była przez cały dzień. O godz. 11 zbiórka przed własnym lokalem Z. Z. K. stąd pochód do wielkiej sali klubowej — wysłanie delegacyi na przywitanie Związku robotników rolnych, którzy w ogromnej liczbie z dalekich nawet wsi pieszo przybyli, by wziąć udział w uroczystości i solidarność swą robotniczą zamanifestować.

Po przemowach powitalnych uszykowano olbrzymi pochód, który przy dźwiękach „Czerwonego" i „Marsylianki" wyruszył na Rynek, gdzie z pięknie udekorowanej trybuny przemówił tow. poseł A. Chudy i tow. Warta. Następnie udano się do sali klubowej — tu mówił tow. Chudy, Rzecki, Perkowski, Szymański. — Po południu odbyła się uroczysta akademia. — Piękne deklamacye wygłosili tow. Malinowski, mały Perkowski, Janiszewski, Drążkówna, Malniewicz i Białobrzeski, — następnie pokazano żywy obraz „Apoteoza pracy" — a wkońcu tow. Chudy w podniosłych słowach zachęcał towarzyszy do karności i pracy do walki o świetlaną przyszłość. Późno już wieczorem odprowadzono z orkiestrą robotników rolnych. — Wspaniały obchód wywarł podniosłe wrażenie na uczestnikach, zadzierzgniętych nici uczucia solidarności, braterstwa i ukochania ideałów socyalistycznych nic już nie osłabi.

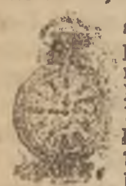
Białystok. Uroczystość 1-go Maja świętowano tu poraz pierwszy, wypadła ona wspaniale. Rano o godz. 10 odbyło się zgromadzenie w wielkiej sali związków zawodowych — przemawiał poseł tow. A. Chudy i tow. Kotesiński. — Następnie uformowano pochód na rynek, gdzie zdążały wszystkie organizacye robotnicze polskie i żydowskie jak Bund, Poale Syon, Vereinigte. Po wygłoszeniu przemówień, przez przedstawicieli wszystkich organizacyi uformował się pochód, imponujący rozmiarami, gdyż brało w nim udział ponad **10 tysięcy** robotników. Po wygłoszeniu jeszcze szeregu przemówień rozchodziły się spokojnie, — podniesione na duchu tłumy robotnicze do domów. — Bezrobocie było zupełne.

—ooo—

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały, firma

Ignacy Cypręs

Kraków, Szewska 13/18



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Niklowy system Roskopf Patent z łańcuszkiem kor. 150·—, tensam na kamienie 200·—. Nikl. lub stal. płaski zeg. z port. cyferbl. K 300·—. Stalowy damski na rękę K 300·—. Budzik najlepszy K 350·—. Harmonie po K 300·—, 700·—, 1000·— i wyżej. Dyamenty do szkła K 70·— i wyżej. Maszynki do włosów K 80·—, 150·—, 200·—, brzytwy po K 80·—, 100·—, 120·—. Wysyłka za zaliczką pocztową.

Cennik ilustrowany za przysłaniem 4 K przekazem.

Kupuje srebro i złoto.

Płacę

za stare płyty gramofonowe albo patefonowe K 5 za szt. lub za kilogram połamanych K 20. Leopold Huttrer, Kraków, Grodzka 43.

Woźny

uczciwy do większego biura poszukiwany. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Zgubiono

papiery wojskowe na nazwisko Józef Golonka, Kraków, Szewska 9.

Do krawieczyzny

poszukuję kilka uzdolnionych panien. Grodzka 26, II. p.

Zapłacę sowite wynagrodzenie

i zapewniam zupełną dyskrecyę temu, kto mi zwróci lub dopomoże do odzyskania skradzionej mi maszyny do pisania „Underwood" Numer 485849. Adwokat Dr Goldblatt, Kraków, ul. Grodzka 15, tel. 2468.

Szewców

do reperacyi trzewików potrzebują Warsztaty reparacyjne odzieżowe w Dąbiu i Warsztaty reparacyjne mundurowe w Krakowie. Zgłoszenia osobiste.

Zgubiono

3 maja br. papiery wojskowe na dworcu osobowym na imię Izaaka Afterguta. Uczciwy znalazca zechce je zwrócić pod adresem Aftergut, Wolnica 9.

Ogłoszenie.

Podpisana Dyrekcya podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1 maja 1920 wycofuje z obiegu asygnaty kasowe opiewające

na kwotę 1, 2, 5 Koron.

Asygnaty nie przedłożone do wymiany w czasie od 1 maja do 31 lipca 1920 r. tracą swą wartość.

Brzeszcze, dnia 28 kwietnia 1920.

Dyrekcya kopalń gwarectwa węglowego.

HURTOWNY SKŁAD

POD FIRMĄ

M. KRÓL i S. RODAKOWSKI

W KRAKOWIE, JAGIELLOŃSKA 9

POLECA PT. KUPCOM I KÓŁKOM ROLNICZYM:

Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki, Zefiry, Płótna, Szertyngi, Nici, Bawełnę, Przędzę itp. artykuły.

KAŻDEGO TYGODNIA NOWE TRANSPORTY TOWARÓW. 1023

GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE

obecnie na podstawie zmienionego statutu

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY, Towarzystwo akc. we Lwowie

podwyższa kapitał akcyjny

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów i Rady zawiadowczej z dnia 24 stycznia 1920, zatwierdzonych reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 12 lutego 1920 L. 12643/20

z 20,000.000 koron na 50,000.000 koron

przez emisyę nowych 75.000 sztuk akcyi po koron 400 imiennej wartości

Emisya powyższa ma być przeprowadzona na mocy powyższych uchwał

w trzech seryach po 10,000.000 koron

czyli po 25.000 sztuk akcyi po koron 400 wartości imiennej. Subskrypcya pierwszej seryi w kwocie 10,000.000 koron zakończyła się w dniu 15-go marca b. r. i została wniesionemi zgłoszeniami pokrytą z poważną nadwyżką. Obecnie przeto

rozpisuje się subskrypcyę

drugiej i trzeciej seryi łącznie t. j. dalszych 20,000.000 K, czyli 50.000 sztuk akcyi po 400 K im. wartości.

Prawo poboru akcyi z tych obu seryi przysługuje posiadaczom akcyi dawniejszych pięciu emisyi z lat 1910 do 1919, o ile go już w czasie subskrypcyi pierwszej seryi nie wykonali w tym stosunku, że na każde cztery akcye dawniejszych pięciu emisyi przypadają dwie akcye nowej emisyi, czyli po jednej akcyi z każdej seryi. Kurs emisyjny wynosi:

dla dawnych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru w term. zakreślonym po K 450 za sztukę, zaś dla nowych akcyonaryuszy po K 520 za sztukę.

dla jednych i drugich z doliczeniem 5 procent odsetek od dnia 1 stycznia 1920.

Nowe akcye uczestniczyć będą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 stycznia 1920.

Dyrekcya Ziemskiego Banku Kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi wedle terminu ich zgłoszenia.

Na uiszczone wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcye.

Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na dzień 15 maja 1920 r.

Wpłaty uskuteczniać można:

w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 5

oraz we

Filiach Banku w Krakowie, Plac Maryacki 9 i w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 58 (róg ul. Szopena)

w Banku Kredytowym w Warszawie. Mazowiecka 9

w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu

w Banku Handlowym w Poznaniu.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).